

ELŻBIETA KOWALCZYK

ur. 1947; Kamienna Góra



Miejsce i czas wydarzeń	Klementowice, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt "Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska", pożytek pszczeni, baza pożytkowa, zmiany w środowisku naturalnym, Lubelszczyzna

Lubelszczyzna to pszczelarskie eldorado

Tu było eldorado pszczelarskie. To była kraina mlekiem i miodem płynąca. Tu były miedze, chabry, maki (duże połacie maku, który był bardzo miododajny i pyłkodajny), konopie ([choć] konopie z punktu widzenia pszczół nie są atrakcyjne), krzewy, porzeczka, agrest, aronia, warzywa, chwasty w uprawach polowych – wszystko było! To się skończyło. [Pojawiły się] opryski, dzięki wycinanie drzew. Zniknęły krowy (teraz jest ewenementem zobaczyć krowy na wsi), lucerna, rośliny motylkowe. Nie ma koniczyn. Zrobiło się dziadostwo. Z punktu widzenia pszczelego pastwiska jest gorzej jak źle. Chemia, chemia, chemia... Bardzo się temu dziwię. Trzeba uciekać w teren nieaktywny rolniczo w okolice Kazimierskiego Parku [Krajobrazowego] lub jeździć za pożytkiem.

[Na Lubelszczyźnie] jest największe przepszczenie. Można tu mówić o przepszczeniu, bo tu jest enklawa, to jest najbardziej pszczelarski teren. [Lubelszczyzna] nie jest już w stanie temu podołać poprzez zmiany warunków obowiązujących w rolnictwie. To są tereny bardzo zchemizowane, i to jest przykre. [Zniknęły] pożytki, ale pozostała duża ilość pasiek i przy monokulturach jest to gorsze dla pszczół i dla klientów. Baza pyłkowa jest uboższa, a miód nie jest tak wartościowy, bo zawiera jeden rodzaj pyłku, a nie wiele.

Data i miejsce nagrania	2016-07-13, Klementowice
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Maria Buczkowska
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"